

PLUS ; MINUS

T Y G O D N I A

(9) Kultura przez duże „Q”

Dziś PLUS i MINUS przede wszystkim o kulturze...

Wkrótce czeka nas zmiana dyrektora Wolsztyńskiego Domu Kultury. Odejście na emeryturę dotychczasowego wieloletniego szefa WDK i poszukiwanie jego następcy wywołało w mediach dyskusję na temat tego, w którym kierunku powinna zmierzać wolsztyńska kultura. W dyskusji pojawiają się nazwiska ewentualnych kandydatów do funkcji dyrektora, którym - jeśli zgłoszą się do konkursu - stawiane przez burmistrza wymagania w moim odczuciu są... niekompletne i subiektywne.

Do takiego wniosku doszedłem po przeczytaniu ogłoszenia o konkursie na dyrektora Wolsztyńskiego Domu Kultury. Na początek może o wykształceniu. Każdy kto dziś ubiega się o jakiegokolwiek stanowisko w wolsztyńskim urzędzie wie, że bez wykształcenia zwanego "wyższym" nie ma nawet co startować. Komisja jako pierwsze zada pytanie o wykształcenie i jeśli nie jest ono wyższe to... "dziękujemy, oddzwonimy". Zresztą w ogłoszeniach o konkursach na różne stanowiska burmistrz pisze: wymagane wykształcenie wyższe.

A właściwie powinienem napisać, że pisał dotychczas, gdyż w ogłoszeniu o konkursie na dyrektora WDK nie ma ani jednego słowa o wymaganym wykształceniu wyższym. Jest wprawdzie zapis: "wykształcenie zgodne z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki w sprawie wymagań kwalifikacyjnych trybu stwierdzania kwalifikacji uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w niektórych instytucjach kultury...", jednak przytoczone rozporządzenie nie określa wymogów dotyczących wykształcenia dyrektora, a jedynie instruktorów i innych pracowników. Równie dobrze mógłby więc znaleźć się tu zapis typu "wykształcenie zgodne z konstytucją Mozambiku".

Można więc wnioskować, że wymagań co do wykształcenia nie stawia się. To zastanawiające... kto tu z pretendentów nie ma wykształcenie wyższego...? Hmmmm...

Ciekawe wydały mi się natomiast wymagania co do cytuję: "znajomość zagadnień z zakresu: finansów publicznych, zamówień publicznych, administracji oraz przepisów prawa z zakresu działalności kulturalnej, pozyskiwania środków finansowych pozabudżetowych na działalność kulturalną".

No więc tak... Po pierwsze ciekawy wybór i ciekawa kolejność zagadnień. Oczywiście dyrektor powinien znać się na w/w przepisach, ale myślę, że nie to jest najważniejsze w jego pracy. Wystarczą pewne podstawy prawne oraz wsparcie ze strony dobrego księgowego i dwóch pracowników administracyjnych zajmujących się zamówieniami publicznymi i pozyskiwaniem środków i... sprawa załatwiona. Dyrektor tak dużego domu kultury jakim jest WDK raczej powinien być człowiekiem o duszy artysty, który wyznacza pewne kierunki rozwoju placówki - rozwoju przede wszystkim kulturowego, a nie zajmuje się papierkami (choć orientować się w tych sprawach powinien). Liczy się jednak zespół.

I jeszcze sprawa wymagań co do znajomości obcego języka... zdaje się, że od jakiegoś czasu znajomość języka obcego wymaga się od nowych pracowników urzędu. Z tego co wiem są nawet rozmowy kwalifikacyjne z znajomości wybranego języka. Tymczasem w ogłoszeniu o konkursie nie ma o tym ani słowa, czyli wymagań nie stawia się? Dziwne... Choć dyrektor WDK lingwistą może nie musi być, ale warto zapisać znajomość językową w wymaganiach. No chyba, że... kto tu nie zna języka...? Hmmmm...

To tyle... ach, aby wszystko było jasne ja nie startuję na to stanowisko, choć widzę kilku młodych o "kulturowej duszy", którzy na pewno sprawdziliby się na tym fotelu.

Dziś "robienie dobrej kultury" to trudne zadanie. Niestety często oferta domów kultury przegrywa z ofertą coraz bogatszego świata mediów elektronicznych. Coraz częściej uczestnictwo w kółkach zainteresowań zastępowane jest uczestnictwem w blogach, a wystawa prac lokalnych artystów przegrywa z kolejnym odcinkiem "M jak Miłość". Dziś młodzi i starsi często realizują się inaczej... ale to tylko chwilowe. Wkrótce czeka nas powrót do tradycyjnego obcowania z Kulturą. Mam nadzieję...

Podsumowując duży MINUS za "konkurs" na dyrektora WDK dla jego organizatorów, który NIE JEST USTAWIONY!...

* * *

Przyszły mi do głowy jeszcze dwa tematy, zasługujące na MINUS. Pierwszy dotyczy wolsztyńskiego szpitala i jak przeczytać można było w prasie aparatu rentgenowskiego, który nie posiada odpowiednich badań. Jeśli tak rzeczywiście jest, to czy nie jest to po prostu skandal i przestępstwo przeciwko zdrowiu pacjentów? Gdy ktoś z nas wyjedzie w trasę samochodem bez odpowiedniego przeglądu i dopuszczenia pojazdu do ruchu to policja przy pierwszej kontroli zabierze nam kluczyki i ukarze. Co powinno spotkać osoby, które pozwalają aby nie dopuszczony przez Sanepid aparat rentgenowski funkcjonował i obsługiwał setki, tysiące pacjentów? Mam nadzieję, że sprawa zajął się już odpowiednie służby... MINUS dla dyrekcji szpitala! DUŻY!

Drugi MINUS miał być dla Urzędu Miasta i Gminy Wolsztyn za zezwolenie na wycinkę olbrzymiej ilości drzew (1800!), jedna ostatecznie MINUSEM obdarzę samego burmistrza za zaprzeczanie swej odpowiedzialności, za ten "przyrodniczy wandalizm". Każdy wie, że pracodawca odpowiada za swoich pracowników, tym bardziej, gdy wydają decyzję z jego upoważnienia. Poza tym choć zgodę podpisał upoważniony pracownik, to o tak gigantycznej wycinie burmistrz wiedzieć musiał, bo jeśli nie, to co to za gospodarz gminy!?

Rznięcie na szczęście wstrzymano i przystąpiono do komisyjnych oględzin drzew poddanych wycinie. Czy nie powinno być odwrotnie - najpierw oględziny potem rznięcie? Obyłoby się wówczas bez "rznięcia głupa".

Jest i PLUS - jakiś czas temu zakończył się remont nawierzchni na ulicy Słowackiego. Powstały nowe chodniki, parkingi, przejścia dla pieszych... jednym słowem dobra robota. Duży PLUS dla władz samorządowych... i dla burmistrza oczywiście.

Poza tym w Wolsztynie jakiś czas temu pojawiła się możliwość korzystania z darmowego i bezprzewodowego internetu. Tak naprawdę nie wiem jeszcze jak owa sieć działa, ale sama inicjatywa jej utworzenia zasługuje na PLUS. Brawo.

www.ratajczak.wolsztyn.com.pl